DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyńcze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycyi Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycya przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnéj kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycyi winny być frankowane.

№ 49. Środa 29 lutego 1860. № 49.

POZNAŃ, 28 lutego.

Sprawa Ziemstwa Kredytowego w W. Księstwie Poznańskiém.

Kiedy na mocy traktatu z r. 1815 pewna część Księstwa Warszawskiego dostała się pod nazwą W. Ks. Poznańskiego koronie pruskiéj, uznał Król JMość ówczas panujący stosownem, poruczyć stér zarządu u nas osobnemu namiestnikowi, rodakowi, a razem spokrewnionemu z domem królewskim, księciu Antoniemu Radziwiłłowi. Obok niego sprawował urząd naczelnego prezesa pan Zerboni di Sposetti, właściciel dóbr ziemskich w W. Księstwie Poznańskiém, mąż, który miał dla mieszkańców dawnych to uszanowanie słuszności, jakie koniecznie tak wysokiemu urzędowi towarzyszyć powinno. Pan Zerboni przekonawszy się wraz z księciem namiestnikiem o smutnym stanie materyalnym Księstwa, nie wahał się przedstawić go rządowi. Usiłowania ich dążyły do ostarania się dla zubożałego wojnami i wycieńczonego nadzwyczajnemi ofiarami kraju o jedyną instytucyą, jaka uratować mogła obywateli, nękanych subhastacyami, pozbawionych dochodów, o instytucyą Ziemstwa Kredytowego.

Pomyślny stan handlu zbożowego i produkcyi rolnéj, podwyższającéj za Prus Południowych wartość dóbr, był przyczyną, że instytuta pruskie znaczne kapitały rozpożyczyły były w ówczas z depozytów swoich na dobra obywatelskie. Każdy właściciel dóbr dał się był za Prus Południowych o tyle zamożniejszym, o ile zwiększyły się dochody, ale bodaj który ostrzegł, że całe ówczesne bogactwo polegało głównie na cenach bieżących. Skoro więc porówno z zmniejszeniem dochodów późniejszém tracić zaczęły dobra na wartości, skoro pokazało się że właściciele na hypoteki włości swoich więcéj długu zaciągnęli, niżeli ich wartość znieść mogła, nastać musiało wkrótce niemal bankructwo. Jak tylko Napoleon I utworzył Księstwo Warszawskie, upadły ceny dóbr, a upadek ich był tak wielki, jak wielką była różnica ich za czasów Prus Południowych, a po ukonstytuowaniu Księstwa Warszawskiego. Procentów od długów nikt płacić nie był w stanie, upadały familie, bodaj były majątki, któreby znacznéj części swych kapitałów nie uroniły. Rząd ówczesny zmuszony był ogłosić moratorium. Po zajęciu W. Księstwa Poznańskiego przez rząd pruski w r. 1815 domagać się termem zaczęli wierzyciele hypoteczni nie tylko procentów ale i kapitałów. Mieli oni za sobą prawo. Tymczasem spłata tych wierzytelności stała się niepodobną, upadały więc jedne po drugich majątki, a z upadkiem ich upadał codzień bardziéj byt materyalny prowincyi. Pomysł przeto Ziemstwa Kredytowego stał się jedyną kotwicą ratunku. Pomysł ten zaczerpany z instytucyi, jakim Szląsk, Pomerania, Marchie i Prusy winny były polepszenie swego bytu, powszedł dla W. Księstwa Poznańskiego w r. 1822 w wykonanie. Z zaciągniętéj pożyczki 4% Ziemstwa, wynoszącéj 13,000,000 tal. poszła około połowa na spłacenie owych długów, jakiemi za Prus Południowych obciążone były dobra. Troskliwy o dobro prowincyi rząd, pozwolił nie tylko na utworzenie Ziemstwa, którego stér, na wzór innych Ziemstw, oddał pięce stowarzyszonych obywateli, ale przyszedł nadto jak najskuteczniejszemu jego zaprowadzeniu w pomoc, zaliczając 200,000 tal. jako fundusz żelazny. Stosownie do regulaminu Ziemstwa § 23 zamknięty został doń przystęp po r. 1827. Odetchnął kraj, a chociaż następująca niebawem regulacya włościańska nie pozwoliła jeszcze przyjść do ładu stosunkom majątkowym obywateli, krok wielki ku materyalnéj lepszéj doli zrobiło W. Księstwo Poznańskie.

Ze śmiercią księcia Radziwiłła ustał urząd namiestnika, a władza naczelna powodować się zaczęła niebawem odmiennemi od poprzednich, widokami. Uszanowanie słuszności jakie cechowało p. Zerboniego ustąpiło miejsca tendencyi germanizacyjnéj p. Flottwella, który w imię kultury uznawszy żywioł polski za niedostatecznie uzdolniony do życia w państwie, począł z jednéj strony szerzyć żywioł niemiecki, z drugiéj przytłumiać żywioł polski, rozpoczął więc pośrednio i bezpośrednio zaczepiać warunki bytu mieszkańców polskich W. Ks. Poznańskiego. W przeciągu jednego roku oddalono wszystkich niemal landratów polskiego rodu, dając im bądź pensye, bądź przesadzając do innych prowincyi. W komisyach generalnych i mnogich specyalnych masa urzędników niemieckiego rodu znalazła umieszczenie, a regulowanie hypotek i inne czynności włościan powiększyły w czwórnasób liczbę sądowych urzędników, którzy wszyscy z innych przyszedłszy prowincyi, tworzyć poczęli wraz z urzędnikami administracyjnemi zastęp coraz liczniejszy biurokracyi niemieckiéj, podczas gdy nie jeden z Polaków urzędników, w Królestwie Polskiém zniewolony był szukać utrzymania. Napływ tak znaczny niemieckich urzędników jeszczeby wytłómaczyć można koniecznością płynącą z nowéj organizacyi stosunków między-obywatelskich, ale nikt się nie pokusi o wytłómaczenie wniosku, uczynionego przez tak zwaną Komisyą Bezpośrednią (Immediatkommission): „aby zakupywać subhastowane większe „posiadłości właścicieli polskiego rodu na rachunek „państwa, odstępować takowe posiedzicielom niemieckiego rodu bądź w całości bądź dysmembrowane, „a wreszcie, aby wypowiadać kapitały celem subhastowania dóbr zastawami obciążonych, na korzyść „kasy państwa.“ Wniosek ten Komisyi Bezpośredniéj znalazł odgłos u ministrów. Przeznaczono na wprowadzenie go w życie 1,000,000 tal. z kasy państwa (obszerniejsze rozprowadzenie rzeczy znajdzie czytelnik w rozkazie gabinetowym z r. 1833 d. 13 marca do nacz. prezesa p. Flottwela). Że system p. Flottwela pozostawił był wówczas w pokoju Instytut kredytowy Ziemstwa, że nie kuszono się o odebranie obywatelom samodzielnego zarządu własnemi majątkami, ztąd nie wypływa, aby Ziemstwo cieszyło się uznaniem jego. Każdy system bowiem ma to do siebie, że objąć stara się prędzéj czy późniéj cały obręb życia społecznego. Wykluczono polskich mieszkańców ze wszelkich gałęzi zarządu państwa, ograniczywszy ich li na ziemię. Pozostawało teraz jeszcze tylko spętanie ich w zarządzie własnemi majątkami. Że samodzielność Ziemstwa, piastującego dobry byt majątków obywatelskich polskich solą w oku było dla systemu, tego przekazała nam tradycya nie publiczny prawda, ale donośny przykład. Ponieważ zaś ani żaden organ publiczny, ani interesowane osoby nie zaprzeczyły faktowi, który nawet wyraźnie wymieniony został w broszurce, noszącéj tytuł „Uwagi nad upadkiem majątków obywateli w W. Ks. Poznańskiém z r. 1852“, przeto pozwalamy go sobie tutaj umieścić. Po zamknięciu z r. 1827 przystępu do Ziemstwa, zgłosił się kilka lat późniéj sukcesor naczelnego prezesa do rządu, prosząc o dozwolenie spóźnionego przystępu, a to ze względów wdzięczności dla zmarłego, który dobrze krajowi się zasłużył uratowawszy go od upadku przez doprowadzenie do skutku instytucyi Ziemstwa. Naczelny prezes p. Flottwel odmówił mu wszelako przystępu, oświadczając że rząd dla p. Zerboniego wdzięczności mieć nie może, albowiem w celach rządowych właśnie Ziemstwo największą stanowi zaporę.

Wstąpienie na tron dziś nam panującego Króla JMości zadało cios systemowi p. Flottwela. Hr. Edward Raczyński z gorliwością i odwagą wystąpił był w obec tronu przeciw tendencyom ówczesnéj najwyższéj władzy w W. Księstwie Poznańskiém. Król JMść uznawszy tendencye takowe za nieodpowiednie szczęściu i pomyślności Poznańskiego, oddalił z dotychczasowéj posady p. Flottwela. Niebawem zachęta daną została żywiołowi polskiemu do ubiegania się porówno z niemieckiego rodu mieszkańcami o urzędy, skutk.em czego młodzież polska rzuciła się do nauk, uzdolniających do wyższych posad. Uznała nadto dobroć JKMości za stosowną przychylić się do wniosków walnych zgromadzeń z lat 1836 i 1840 i dozwoliła nowego przystępu do towarzystwa Ziemstwa kredytowego. Okoliczność ta, że na mocy § 23 regulaminu kredytowego dalszy przystęp wzbroniony został, nie była powodem odmowy dla ministeryum, ani przeszkodą do wydania nowego prawa, skoro dowiedzioną została konieczna potrzeba dalszego kredytu. Chodziło wreszcie przecież tylko o to, aby rząd właścicielom w system kredytowy związanym pozwolił zużytkować zapracowany kredyt, w granicach, przestrzeganych przy pożyczkach Ziemskich.

Zezwolenie dane wówczas na rozszerzenie kredytu Ziemstwa pochodziło również z ocenienia organizacyi stosownéj i doniosłości Instytutu. Przyznano mu wówczas, że posiada wszelkie potrzebne rękojmie do zabespieczenia dalszéj pożyczki i prowizyi i nie odmówiono rozszerzenia dla tego, że się rządził samoistnie, w myśl zdrowych i powszechnie przyjętych pojęć o stowarzyszeniach, mających na celu niesienie pomocy do wydobycia się z długów i podniesienie pomyślności ogółu. Z tego stanowiska pojmował wtedy rząd rzecz kredytu Ziemskiego w W. Ks. Poznańskiém. Kraj w skutek nowéj pożyczki postępował daléj chyżym krokiem w kulturze, załatwioną ostatecznie została regulacya włościańska, dochody z dóbr zwiększały się, a znaczna liczba młodzieży polskiéj uzdolnioną wyszła z instytutów naukowych. Zapełniać zaczęło się poznańskie sądownictwo młodymi polskiego rodu urzędnikami. Wprawdzie administracya pozostała tak dobrze jak zamkniętą dla Polaków, ale był to zawsze stan stokroć lepszy aniżeli dawniejszy, a nosił nadto w sobie zarody do coraz pomyślniejszéj doli ogólnéj, skoro raz przełamany został system p. Flottwela. W tém nadszedł rok 1848. Berlin zrobił rewolucyą, która ogarnąwszy całe Prusy, wywołała głośne wymagania zmian, poruszywszy zarazem składowe żywioły państwa. Śmiesznem by było utrzymywać, że W. Ks. Poznańskie w roku onym chwyciło się niebacznie nadziei, noszących jak kolwiek bądź nieprzyjazną cechę dla państwa pruskiego. Któż zaczął rewolucyą? wszakże Berlin. Któż uzbroił młodzież polską w Berlinie i kazał jéj pójść do Poznania, jeśli nie ówczesne prezydyum policyi berlińskiéj; któż przysłał do Księstwa generała, celem organizowania armii narodowéj, jeśli nie ministeryum, któż marzył o kampanii ku Wschodowi? Przywodzimy na pamięć te fakta, aby unaocznić, że nie należało nigdy na podstawie zajść z r. 1848 budować gmachu przesądów i niesłuszności przeciw żywiołowi polskiemu w W. Ks. Poznańskiém. A jednakże jedyne W. K. Poznańskie odpokutować miało całkiem wyjątkowo za wszelkie nieprzyjemności i zawody, na jakie okoliczności wystawiły były państwo pruskie.

Rozkaz Najwyższy gabinetowy z 4 i 11 maja 1849 r. zezwolił był Instytutom kredytowym Ziemskim Prus Wschodnich i Szląska otworzyć pożyczkę dla tych posiadłości wiejskich, które wyłączonemi dotąd były z pod stowarzyszenia kredytowego, a minister spr. w. p. Westphalen, powodowany ważnością podobnego kredytu dla innych prowincyi, wydał dnia 4 czerwca 1849 cyrkularz do dyrekcyi kredytowych Prus Zachodnich, Pomeranii i Marchi, w którym gorąco zalecał zwołanie Walnych Zgromadzeń, celem skłonienia ich do przyjścia w pomoc interesowi tych prowincyi, utworzeniem podobnego kredytu Ziemskiego dla mniejszych posiadłości wiejskich, jaki zaprowadzały Ziemstwa Prus Wschodnich i Szląska. Jedyna poznańska dyrekcya Ziemstwa nie otrzymała żadnego podobnego wezwania z przyczyny, że — jak utrzymywał Staatsanzeiger na rok 1849 Nr. 154 — system kredytowy poznański zamknięty został według prawa z r. 1842, z r. 1847. Mimo takie oświadczenie, a właściwie w skutek niego, uczyniła dyrekcya poznańska Ziemstwa na d. 18 czerwca tegoż r. 1849 wniosek do ministra, aby jéj dozwoloném zostało zwołanie Walnego Zgromadzenia w tymże samym celu, w jakim powyżéj wymienione zwołanemi zostały, przytaczając, że zamknięcie systemu kredytowego poznańskiego nie może stanowić przyczyny, dla którejby właściciele mniejszych posiadłości w W. Ks. Poznańskiém upośledzonymi być mieli w obec takichże posiedzicieli w innych prowincyach, albowiem również jak dozwolone zostało w r. 1842 rozszerzenie kredytu Ziemskiego, uważanego rozporządzeniem z r. 1821 za zamknięty, tak samo teraz dozwolone być może powtórne jego rozszerzenie, skoroby tylko Walne Zgromadzenie na to przystało, a decyzya Zgromadzenia Najwyższą zyskała sankcyą. Ministeryalna odpowiedź, nadeszła na d. 11 grudnia téj treści: że do decyzyi wtenczasby dopiero przy-

stąpić można, gdyby polityczne położenie W. Ks. Poznańskiego stanowczo uregulowanem zostało. Co tak rozumieć należy, że wtenczas właśnie traktowano demarkacyą Księstwa, dzieląc ono na 2 części, na polską i niemiecką. Komitet Ziemstwa, zebrany w r. 1850 w lutym, mając sobie udzieloną tę odpowiedź, podał na wniosek dyrekcyi powtórną prośbę do ministra o zwołanie Walnego Zgromadzenia. Pan minister nie uznał przecież połowy przedmiotów dla których o Walne Zgromadzenie się dopraszano, za dość ważną, drugiéj zaś połowie odmówił stósownéj kwalifikacyi, a w końcu oświadczył w odpowiedzi swéj, wręczonéj dyrekcyi przez naczelnego prezesa z d. 6 listopada 1851 r. „że rząd po kilkakrotnéj „a gruntownéj rozwadze stosunków, stanowczo od- „mawia rozszerzenia Instytucyi, zamkniętéj w r. 1847," że więc, w jakiéjkolwiekby formie i przez jakąkolwiekby instancyą Ziemstwa wnioski podobne czynione były, nie mogą liczyć na uwzględnienie, czyli potwierdzenie.

Tymczasem zebrał się w Poznaniu komitet prywatny, mający na celu utworzenie nowego Instytutu Ziemstwa dla posiadłości aż do minimum 5000 tal. wartości, a wypracowawszy statuta, na podobieństwo statutów Ziemstwa, posłał — jak słychać było wówczas — takowe do potwierdzenia p. ministrowi.

Komitet przeto Ziemstwa z r. 1852, powtórzywszy nasamprzód prożbę dawniejszą o zwołanie Walnego Zgromadzenia, wezwał zarazem p. naczelnego prezesa w interesie dobra prowincyi, aby zechciał zakomunikować projekt dyrekcyi Ziemstwa tyczący się rozszerzenia Ziemstwa, temuż komitetowi prywatnemu, który miał się oświadczyć czy i pod jakiemi warunkami połączyć by się dał nowo mający się utworzyć instytut z dawnym. Daléj upraszał komitet, aby król. ministeryum raczyło w sprawę tę wejrzeć i decyzyą swą udzieliło dyrekcyi Ziemstwa, która z swéj strony nie będzie szczędzić ofiar, aby tylko zapobiedz tyle szkodliwemu pod każdym względem rozproszeniu sił finansowych. Na tę i na następną prożbę komitetu z r. 1853 odpowiedział minister ewazywnie. Tak samo na prożby komitetów z lat 1854 i 1855, chociaż motywowano jak najskrupulatniéj takowe, opierając się na faktach, których doniosłość nie podpadała żadnéj wątpliwości. Nie pozostała wtedy inna droga, jak uprosić reprezentanta Ziemstwa, aby się osobiście udał do Berlina nie tylko z powodu coraz naglejszéj potrzeby Walnego Zgromadzenia, ale nadto i z téj przyczyny, że nowy instytut kredytowy — jak słychać było coraz głośniéj — lada chwilę miał przyjść do skutku. Że zaś p. Brodowski zaniemógł, podążył w jego miejsce do Berlina syndyk generalny, p. Chełmicki. Po trzechkrotnéj konferencyi z nadradzcą p. Noah, dyrektorem w ministeryum spr. w. p. Sultzer, nie mniéj po posłuchaniu u ministra p. Westphalen, zapewnił się p. Chełmicki, że Instytut nowy niebawem utworzony zostanie i że dopiero po jego utworzeniu będzie mogło Ziemstwo przedstawić swoje życzenia z jakimś skutkiem. Niefortunny ten rezultat osobistych usiłowań i zabiegów w interesie Ziemstwa nie uśpił wszelako komitetu następnego roku, który znów zakołatał jaknajsilniéj o pozwolenie zwołania Walnego Zgromadzenia. Podczas gdy p. minister nie wahał się po raz ósmy odroczyć swą decyzyą, zezwolił natomiast na stanowcze utworzenie Nowego instytutu, którego statut, wypracowany z zupełném pominięciem regulaminu przesłanego przez komitet prywatny w r. 1851, zadziwił nie tylko interesowanych ale cały świat finansowy. Nowy instytut otrzymał 13 maja 1857 r. sankcyą Najwyższą. Nieuznawały ministerya z wytrwałością stateczną, potrzeby dalszego kredytu ziemskiego w łonie Ziemstwa, aczkolwiek tego Ziemstwa listy zastawne z pomiędzy wszystkich listów zastawnych całej monarchii najlepszy kurs miały, aczkolwiek Ziemstwo uzbierało znaczny fundusz, aczkolwiek już w przeciągu lat 6 umorzyć miało pierwszą pożyczkę, a 35% z drugiéj pożyczki, aczkolwiek polegało na zasadach zdrowych i w całym świecie finansowym przyjętych, aczkolwiek celowało porządkiem i cieszyło się uznaniem każdorazowych komisarzy królewskich, nieuznawały — powtarzamy — ministerya potrzeby dalszego kredytu w tém Ziemstwie, aby uznać jego potrzebę w inném Ziemstwie, uorganizowaném biurokratycznie i szukającém bespieczeństwa i rękojmi nie tylko realnych ale zarazem osobistych.

Stan opłakany majątków w Ziemstwo stowarzyszonych, zagrożonych upadkiem w skutek klęsk powodzi i pomoru bydła, następnie nieurodzajów lat 56 i 57, a wreszcie bezprzykładnego przesilenia finansowego w roku 1856, wymagał ratunku tém bardziej, że ustał był kredyt hypoteczny i pozostała sama niemal lichwa wekslowa. W wszystkich innych prowincyach państwa zyskały instytuta kredytowe odnowienie lub rozszerzenie kredytu. W Elektoralnéj i Nowéj Marchii dawały Ziemstwa pożyczki do $^2/_3$ wartości. W Prusach Zachodnich dozwolono, bez ograniczeń, dodatkowego zaciągania listów zastawnych aż do połowy wartości, ilekroćby nowa taksa wykazywała podwyższenie majątkowéj substancyi. Podobne pozwolenie zyskało Ziemstwo Szląskie. Bardziéj zaiste nagląca niźli w tamtych prowincyach zachodziła potrzeba rozszerzenia kredytu u nas w Księstwie, już to dla zachodzących, jemu właściwych, okoliczności, które przedrażają kredyt prywatny, już to, jakeśmy wspomnieli, z powodu klęsk, jakie przez lat 5 nawiedziły W. Ks. Poznańskie.

(Dokończenie nastąpi.)

Nr. 50 Staats-Anzeigera zawiera rozporządzenie JKW. Księcia Rejenta z dnia 16 stycznia 1860 dotyczące podwyższenia stopy procentowéj obligacyi wydanych przez powiat śremski w ilości 120,000 tal. na budowę drogi żwirowéj, z 4 na 5 od sta. Rozporządzenie podwyżki téj nastąpiło w skutek uchwały stanów powiatu śremskiego z dnia 7 grudnia 1858 r.

Berlin, 27 lutego. Na ostatniém posiedzeniu izby panów, złożył minister sprawiedliwości pan Simons u laski marszałkowskiéj projekt do ustawy dotyczącéj uprawnienia audytorów do przyjmowania czynności dobréj woli i testamentów od osób wojskowych. Następnie przyjęła izba jednógłośnie ustawę dotyczącą zaprowadzenia krótszych terminów przedawnienia w ziemiach Hohenzollerskich. Poczém komisya petycyjna zdawała sprawę z szeregu petycyi, z których jedna mianowicie, tj. kupca i właściciela dóbr Jana Rattwinkla, téj treści, ażeby mu przywrócono prawo do polowania lub przyznano odpowiednie wynagrodzenie, dość długą i ożywioną wywołała dyskusyą. Wynurzone przez proszącego życzenie, ażeby w kraju ucywilizowanym, jakim są Prusy, pozostała w poszanowaniu zasada, że własność jest nietykalną, dała sprawozdawcy bar. Buddenbrockowi pochop do wystąpienia z pochwałami dla przeszłego ministerstwa, które według słów mówcy wielkie położyło zasługi dla kraju i dla którego historya okaże się kiedyś sprawiedliwszą od opinii, jaka je obecnie otacza. O ministerstwie teraźniejszém wyraził się sprawozdawca, że spodziewał się, iż zagoi rany przez rewolucyą zadane, lecz zawiódł się w nadziei swéj. Ostatecznie wniósł o przekazanie petycyi ministerstwu, podług propozycyi komisyi. Nie mniéj cierpko przeciw ministerstwu, a gorąco za uwzględnieniem petycyi przemawiali panowie Senfft Pilsach, hr. Horerden i hr. Waldaw-Steinhövel. W końcu przyjęła izba mimo dwukrotnego odezwania się ministra spraw rólniczych hr. Pücklera, który wyrzekł pomiędzy innemi, że skargi mówców odzywają się o lat 12 za późno, znaczną większością głosów wniosek komisyi, i uznała przeto prawo proszącego do żądania wynagrodzenia za odjęte mu polowanie.

— W izbie poselskiéj złożyło kilku téjże izby członków rozmaite wnioski podrzędnego znaczenia, które oddane zostały właściwym komisyom do sprawozdania. Następnie ukończono szczegółową dyskusyą nad projektem do ustawy dotyczącéj zaprowadzenia powszechnego podatku od zabudowań. Rozprawy w téj mierze nie zawierają nic, coby zasługiwało na bliższą uwagę. Głosowanie imienne nad czterma projektami podług redakcyi, jaką im nadano w izbie poselskiéj, nastąpi na następném posiedzeniu.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 21 lutego. Karnawał ma się ku schyłkowi: a lepszy jest aniżeli przepowiednie o nim, z początku nie rokujące mu wielkich sukcesów: pokazuje się, że zadowolnienie z zabaw było tak wielkie, iż mało kto zakupował naprzód miejsca w Wielkim teatrze na przedstawienia Ristori: stąd poszło, że ta artystka zaniechała myśli przybycia do Warszawy, pozakupowane bilety zwrócone więc zostały.

— Ruch pomiędzy Warszawą a Lublinem jest tak wielki, że zwyczajna pocztowa komunikacya nie jest wystarczającą. Zarząd pocztowy więc uzyskał od rady administracyjnéj pozwolenie na urządzenie 12 omnibusów osobowych, które codziennie pomiędzy Warszawą a Lublinem chodzić będą od 1 czerwca t. r. Jest to przedsięwzięcie poczthalterów utrzymujących konie na stacyach pomiędzy Warszawą a Lublinem. Oprócz podróżujących zabierane będą i listy.

— Znajdujemy w Kuryerze Wileńskim ciekawe szczegóły urządzenia Retowa. Usiłowania właściciela tego majątku, księcia Ireneusza Ogińskiego, aby w dobrach swoich podnieść dobry byt włościan i rozszerzyć pomiędzy nimi oświatę, są zaszczytnym przykładem dla innych.

Dobra Retowskie składają trzy miasteczka: Retów, Maryanów i Wiewirżany, a liczą z tysiąc osad włościańskich. Nie masz tu żadnych folwarków; cała prawie ziemia we władaniu chłopków, którzy, stosunkowo do klasy i przestrzeni wydzielonego im gruntu, wnoszą coroczny czynsz do rąk dziedzica. Są między nimi, którzy ziemię z zabudowaniami nabyli na własność: takich nazywają sąsiadami księcia. Gospodarstwo rolne w całéj téj włości płodozmienne, najczęściéj dziewięcio-polowe. Najwięcéj wszakże zajmują się tu uprawą lnu, jak i na całéj Zmudzi. Siemię, w części i włókno idzie na sprzedaż. Powszechnie znane są tkaniny Retowskie: płótno, samodział i welniane kolorowe materye, w podziwienie wprawia widza. Człowiek patrzy i nie wierzy, żeby taka prosta Żmujdzinka na coś podobnego zdobyć się mogła. A jednak ona własnemi rękoma wszystko tu zrobiła, sama nitkę uprzędła, sama ją ufarbowała, sama osnowała i wytkała z gustownym doborem kolorów. Bogu jakże téj Żmujdzince nie tkać i nie ubiegać się o pierwsze w swoim zawodzie, kiedy sam książę, z całą swoją rodziną chodzi w koszuli z jéj płótna, ubiera się w surdut z jéj samodziału, i nosi szlafrok z pięknéj pstrocizny na wiejskich krosnach wyrobionéj. Administracya dóbr dzieli się na ośm wójtostw: wszyscy wójtowie co sobota składają księciu ustne raporty i przedstawiają sprawy, które kollegialnie rozstrzygają; książę zastrzegł sobie tylko głos doradczy. Rządy tow posiada kasę oszczędności, któréj kapitał w tym chwili wynosić ma 160,000 rsr.; składający pobierają od swych sumek po 10 procent; kasa ta jest razem kasą pożyczkową, dla wszystkich bez różnicy miejsc kańców majętności Retowskiéj; daje na 12 procent Właściciel założył w dobrach szpital, dom sierot dom położniczy, szkołę agronomiczną, szkołę elementarną wyższą, szkołę dla dziewcząt, szkółki parafialne w każdém z trzech miasteczek, wszystko utrzymywane jego kosztem. Grunta wszystkie, jak powiedziano wyżéj, puszczone są tedy wieśniakom w arendę; wyłączonemi są od tego lasy, grunta oddane mieszczanom, grunta Instytutu agronomicznego i kilkadziesiąt gospodarstw, zwanych mieszkaniami księcia, urządzonych na sposób włościański, zarządzanych przez starego parobka pod kierunkiem pana, odznaczających się tylko niektóremi ulepszeniami, jak np. zaprowadzeniem młocarni. W całych dobrach nie ma zakładów przemysłowych, żadnéj cukrowni, gorzelni; wszystkie siły obrócone są do uprawy roli. Od 1822 w Retowszczyźnie nie palą wódki, chociaż dziedzic, zamykając gorzelnią, stracił 18,000 rsr. rocznego dochodu. Majętność całą przecina trakt bity, kosztem księcia wykonany, złączony z szosą prowadzącą do Mińska, dokąd Żmudź swe płody odstawia. Całe urządzenie skierowane jest nie tyle ku podniesieniu dochodu majątku, ile dla nauki włościan; ztąd w Retowszczyźnie najwięcéj dbają o takie ulepszenia, które włościacy zastósować mogą.

FRANCYA.

Paryż, 24 lutego. Sprawa sabaudzka zaczyna powoli wyświecać i zanosi się na to, że stanowcze rozstrzygnięcie niezadługo zapewne nastąpi. Dotychczas okazywały dzienniki sardyńskie w ogóle niepojęte jasne pod tym względem dla Francyi usposobienie tém bardziéj zatém zasługuje na uwagę artykuł w najrajszéj turyńskiéj Opinione, która tłómaczy jakim sposobem rząd sardyński przywiedzionym został zamiaru oddania Sabaudyi i z jakich sposobów mógł i może jeszcze przypuścić konieczność takiego kroku. Stara się nawet Opinione usprawiedliwić roszczenia Francyi pod tym względem i ma oczywiście na celu przysposobić umysły do wypadku, który w kołach rządowych jest już poniekąd dokonanym. W téj, dość wyraźnéj przepowiedni bliskiéj przyszłości dodać należy drugi symptom, nie mniéj ważny. Rząd szwajcarski wysłał jednego z sekretarzy kancelaryi związkowéj, pana Luscher, do posła szwajcarskiego w Paryżu, pana Kerna, ze szczegółowemi poleceniami tyczącemi się pretensyi szwajcarskich w przypadku przyłączenia Sabaudyi do Francyi, które władza związkowa w Bernie za nieuchronne uważa. Cesarz Napoleon jest podobno skłonnym do uwzględnienia niektórych reklamacyi rządu szwajcarskiego, byleby mu zostawiono jego dobréj woli, a nie domagano się na zasadzie jakich praw wymarzonych, które w rzeczywistości nie istnieją, bo w całéj téj kwestyi, sumiennie biorąc, na korzyść Szwajcaryi nie ma żadnego rodzaju prawa, jak że z jednéj strony lęka się przewagi francuskiéj nad granicą swoją, z drugiéj chce coś zyskać przy danéj sposobności. La Presse zamieściła o tym względem niedawno bardzo rozsądny artykuł, którym koniec końcem przypomina grzecznie Szwajcarom, na ich krzyki, że Genewa jeszcze na początku 16 wieku należała do Sabaudyi, a cała południowa część Szwajcaryi jest włoską. — W niektórych kołach nieprzestają się cieszyć nadzieją pomyślnych układów ze stolicą apostolską; słychać o depeszy świeżo nadeszłéj z Watykanu w odpowiedzi na notę Thouvenela, ale na list cesarza, zawieziony do Rzymu przez sekretarza poselstwa de Cadore, dotąd papież nie odpisał. — Obiegała wczoraj pogłoska na giełdzie o nowém odroczeniu posiedzeń ciała ustawodawczego aż do 12 marca, ale wiadomość ta trzebuje potwierdzenia, zwłaszcza, iż tłómaczono

tórną zwłokę powolnym biegiem rozpraw w parencie angielskim. Tymczasem rozprawy te niezadnie w bardzo krótkim czasie się ukończą, budżet wątpliwie przyjętym zostanie i ministerstwo się zyma. Najważniejszym wypadkiem rozpraw owych rychczas była świetna mowa Brighta w obronie ktatu handlowego, wszystkie inne są mało znaczne, naczelnicy i głowacze stronnictw nie chcą się obno mięszać do sprawy już naprzód przesądzoi rozstrzygniętéj. Znacznie się, jak słychać, do go pomyślnego zwrotu przyczyniło roztropne powanie ministra Gladstone, który oświadczył, że prawdzie zasad budżetu swego nie zmieni, ale co szczegółów i zastósowania gotów jest korzystać każdéj rady. Przytém rząd francuski już podobno wiadczył, że chętnie przystanie na zmianę § 111 ktatu, tyczącego się wywozu węgli kamiennych, ry się najbardziéj w Anglii nie podobał. Łatwo tém zrozumieć, że stosunki między obudwoma rząmi zaczynają być znów ściślejsze, co wywrze nie wpływ na sprawę chińską. Zdaje się, że Anglia raz nie zrzecze się środków wojennych przeciw pańwu Niebieskiemu i zawiera już ugodę z Francyą, ustanowić udział, który każde z mocarstw ma w zdobyczach przez ich siły morskie uskutenionych. — Nareszcie przyszły odpowiedzi mocarstw chodnich na wnioski francusko-angielskie. Książę tternich wręczył przedwczoraj ministrowi Thouvedotyczącą depeszę swego dworu; jest ona jak o można przewidzieć, odmowną; Austrya niechce wymienionych zasadach w żadne wdawać się układy wszyscy zgadzają się na to, że jéj układ i wyrnie są tak przyjacielskie i grzeczne, iż oczywiście ić wyraźną między obydwoma dworami chęć postania w jak najlepszych stosunkach. Niemożna go samego powiedzieć o odpowiedzi rosyjskiéj, ora także rządowi francuskiemu oddaną została. sya wprawdzie nie odrzuca wprost i bezwarunkowo wniosków angielskich, ale rozwodzi się nad niemi szernie z pewną nauczycielską powagą, a nie poiając właściwie skutków samych, potępia najzupełéj zasady, na których się Anglia w téj sprawie iera. Kończy się nota rosyjska wyrzeczeniem przemania, że trudności sprawy włoskiéj najlepiéj rozrzygnąć i usunąć się dadzą za pomocą zebrania lnomocników wielkich mocarstw, którzyby się bez adnych wyraźnych instrukcyi i bez wytkniętego staowczo celu zebrali ze szczerą chęcią porozumienia — To cośmy powiedzieli o podaniu noty ministra Thouvenela do rządu austryackiego przesłanéj z powodu postępowania władz austryackich, potwierdza się zupełnie. — Z Tetuanu donoszą, że 16 t. m. wrył marszałek O'Donnell pełnomocnikom marokańkim warunki pokoju przysłane z Madrytu, które, prócz ustąpienia całego kraju zajętego przez wojska iszpańskie wraz z miastem Tetuanem, żądają wynagrodzenia wojennego w ilości 200 mil. realów, jako też pokojmi na korzyść religii katolickiéj i handlu hiszpańskiego. Cesarzowi marokańskiemu dano czas do namysłu do 23 t. m. — Słychać, że pan Walewski wyjedzie wkrótce do Wiednia z ważnemi poleceniami. — Rozpoczną się na rozkaz cesarza niezadługo doświadczenia artylerystyczne z powodu nowych wynalazków w Anglii i we Francyi uskutecznionych, o których cuda opowiadają. Courrier du Havre donosi, że rząd ma zamiar utworzyć, naśladując landwerę pruską, tak nazwane kompanie kantonalne, któreby się corocznie na czas niejaki zbierały do ćwiczeń wojennych, a któreby zapewniły Francyi, prócz wojska stałego, rezerwę wynoszącą przeszło milion żołnierza. — Parostatek angielski John Penn odbył 19 t. m. przeprawę z Dover do Calais w przeciągu 82 minut; jest to przeprawa najprędsza, jaką dotychczas uskuteczniono.

WŁOCHY.

Turyn, 23 lutego. Hrabia Cavour kazał w tych dniach sporządzić dokładną statystykę emigracyi weneckiéj, która podobno już dochodzi do 90 tysięcy emigrantów i co dzień się powiększa. Praca ta przedsięwziętą została w celu aby dopomódz tylu nieszczęśliwym, zostającym chwilowo bez sposobu życia. — Hrabia Cavour przybył 18 lutego na kilka godzin z Medyolanu do Turynu, i jak mówią, zabiera z sobą ważne depesze, które przybyły z Londynu i które także spowodowały przybycie pana Hudson do Turynu.

— Rząd nakazał utworzenie nowéj brygady i powiększenie kredytu z 12 na 18 milionów.

— W Weronie nieustające nocne aresztowania sprawiły niezmierny popłoch pomiędzy mieszkańcami.

— Najnowsze depesze z Turynu donoszą, iż p. Thouvenel i hr. Cavour zgodzili się ostatecznie w sprawach wcielenia, tyczących się obudwu mocarstw; rząd turyński ma przyłączyć do państwa sardyńskiego Włochy środkowe od Padu i Minczio aż do Marchii i Cattoliki (a zatém także i Romanią), a natomiast Francyi Sabaudyą odstąpić, o hrabstwie Nizzejskiém nie ma żadnéj wzmianki.

Rzym, 21 lutego. Deputacya z 25 osób wysłana od katolików angielskich wręczyła 18 b. m. Ojcu Świętemu adres, wyrażający współczucie ludności katolickiéj Anglii dla obecnego położenia papieża. — Arcyksiążę Maksymilian (?) przysłał podobno papieżowi 2000 płaszczów żołnierskich i bateryą artyleryi w podarunku. — Z szczegółów, które późniéj na jaw wyszły dowiedziano się, iż powodem do demonstracyi akademików rzymskich (zobacz nr. 48 Dzien.) był adres do papieża, który z rozkazu przełożonych przez pięciu akademików w obieg puszczony został. Ponieważ reszta akademików adresu tego podpisać niechciała, pięciu wybranych podpisywać zaczęli na własną rękę tych, którzy podpisu swojego odmawiali. Manewr ten wydał się jednakże, w skutek czego powstały hałaśne demonstracye na cześć jedności włoskiéj i Wiktora Emanuela. — Karnawał rzymski odbył się tego roku nie na wspaniałéj ulicy Corso, lecz za miastem przed Porta Pia, dokąd patryoci przez odezwę publiczną zawezwali mieszkańców, aby w ten sposób okazać niezadowolenie z powodu środków ostrożności przedsięwziętych przez jenerała Goyon. Pomimo, że policya rzymska znajduje się obecnie w ręku komendanta francuskiego, rabunki i napady nocne zdarzają się w Rzymie częściéj niż kiedykolwiek; od czasu do czasu pojawiają się także zabójstwa polityczne, wykonane z właściwą Włochom tajemnicą i zręcznością. — Powiadają, iż spisek w wojsku neapolitańskiém wykryty został przez policyą rzymską, za pomocą dezertera neapolitańskiego, z którego należycie poprzednio upojonego, wszystkie szczegóły wybadano.

BELGIA.

Bruksella, 17 lutego. Dziś w senacie następca tronu, książę Brabantu, miał bardzo obszerny wykład o historyi handlu belgijskiego począwszy od r. 1830, oraz o przyszłości tegoż handlu. Dowodził, że handel belgijski w krajach odległych powinien coraz więcéj się rozszerzać, i szukać nowych targów dla produkcyi krajowéj. Wykładu jego nietylko senat, ale nader licznie na galeryach zgromadzona publiczność z natężoną słuchała uwagą.

— W tych dniach wyjechał z Brukselli do Warszawy p. Jastrzębski, znany nie tyle może u was, ile w reszcie Europy fabrykant fortepianów. Jego pianina zwłaszcza wielkiéj używają sławy, i nie mało pierwszych nagród, złotych i srebrnych medali, na rozmaitych wystawach zagranicznych panu Jastrzębskiemu zapewniły. P. Jastrzębski jest znakomitością w swym fachu; zdolnością, pracą, wytrwałością, wyrobił sobie za granicą imię, prześcignąwszy mnóstwo zręcznych miejscowych współzawodników. P. Jastrzębski z Warszawy udaje się do gubernii Mińskiéj, do rodziny, któréj od lat trzydziestu nie widział. Historya jego, ciekawa i bardzo nauczająca. Ukończywszy wydział matematyczny w b. uniwersytecie Wileńskim, wziął udział w wojnie o niepodległość w roku 1830, a po upadku sprawy wraz z innemi wyszedł za granicę, gdzie się znalazł bez grosza, bez pomocy, bez przyjaciół, między obcymi, odznaczającymi się zabiegłością i wielką w łowieniu grosza zręcznością, słowem, między Belgijczykami. Miał on wówczas lat 26; nie upadł jednak na sercu, a widząc że jego uniwersyteckie wykształcenie nie uchroni od głodu, wdział bluzę i poszedł na prostego robotnika, za 30 fr. płacy miesięcznéj, do fabryki Lichtentala, jeżeli się nie mylim. W pół roku, jako człowiek w naukach biegły, podał właścicielowi fabryki pewien dobrze obrachowany i na podstawach naukowych oparty projekt ulepszeń. To zyskało mu płacę 90 fr. miesięcznie, która mu się wówczas bardzo szczodrą nagrodą zdawała. W kilka lat, szczęśliwe okoliczności, a więcéj jeszcze znajomość gruntowna rzeczy, zaufanie jakie wzbudzić umiał, pozwoliły mu stanąć na czele własnéj fabryki, którą od lut dwudziestu kilku ciągle wyżéj podnosi i ulepsza.

HISZPANIA.

Madryt, 19 lutego. Tetuański korespondent gazety Indépendance donosi pod dniem 11 lutego, że formacya piątego korpusu pod dowództwem jenerała Pavia w Andaluzyi w krótce ukończoną zostanie, i że skoro tylko owe 7000 żołnierza na teatr wojenny przybędzie, O'Donnell zamierza ruszyć na Tangier. Eskadra wzmocniona okrętami wojennemi z Havanny przywołanemi, ma jednocześnie ze strony morza ostrzeliwać to miasto, a może nawet i Mogador. Deputacya marokańska, która do głównéj kwatery hiszpańskiéj przybyła w celu wywiedzenia się o warunkach pokojowych, składa się z gubernatora i wice-gubernatora Tangieru, pierwszego adjutanta Muleya Abbas, brata sułtana, i z dowódzcy piechoty arabskiéj. O'Donnell przyobiecał dopiero w kilka dni oznajmić deputacyi téj warunki pokojowe. — Wiadomości z Tetuanu z d. 16 b. m. donoszą, że marszałek O'Donnell postawił następujące punkta za podstawę przyszłych układów pokojowych: Hiszpania pozostanie w posiadaniu zdobytego terytoryum i Tetuanu; Maroko zapłaci 200 milionów realów kosztów wojennych i zobowiąże się katolicką religią poważać. Czas do odpowiedzi pozostawiono Marokanom aż do 20 b. m.

— Dnia 24 lutego. Wczoraj odbyła się konferencya pomiędzy bratem cesarza marokańskiego a marszałkiem O'Donnellem. Konferencya spełzła na niczém. Marszałek nie zezwolił na dalsze przedłużenie zawieszenia broni, którego Maurowie sobie życzyli, ale raczéj porozumiał się z dowódzcą eskadry co do dalszych planów operacyjnych.

Wiadomości literackie.

— W Lipsku, nakładem D. E. Friedleina, księgarza krakowskiego, wyszło Album obrazów wystawy krakowskiéj, z tekstem objaśniającym przez pana Lucyana Siemieńskiego. Składa się z ośmiu bardzo starannie litografowanych arkuszy. Do nowości także należą 9 i 10 zeszyty Album arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów według wizerunków galeryi Łowickiéj. Zeszyty te przez czas niejakiś przerwane, znowu się ukazały, z treścią jak poprzednie Juliana Bartoszewicza. Mamy w nich wizerunki Kurowskiego, Trąby, Jastrzębca, Kota, Oporowskiego, Sprowy, Gruszczyńskiego i Sienieńskiego, odbite z dokładnością w litografii Pecqa i sp., która, mówiąc nawiasem, podobno w inne przechodzi ręce.

— Druk historyi literatury polskiéj Juliana Bartoszewicza, postępuje ciągle. Zdaje się, że około Wielkiéjnocy wyjdzie całe dzieło w jednym obszernym tomie (przeszło 600 stronic obejmującym).

Sprzedaż konieczna. [1541]

Król. Sąd powiatowy w Szremie, dnia 3 października 1859.

Dobra szlacheckie Jarosławki składające się z wsi i folwarku Jarosławki i z folwarku Obreda w tutejszym powiecie położone, należące się wdowie i sukcessórce Wojciecha Palickiego przez Towarzystwo Kredytowe Ziemstwa z borem taksowanym na 30,738 tal. 21 sgr. 11 fen. oszacowane na 55,593 tal. 18 sgr. 9 fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w registraturze, mają być dnia 31 maja 1860 przed południem o godz. 11 w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele którzy dla pretensyi realnéj, nie okazującéj się z księgi hypotecznéj, zaspokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensyą do sądu zgłosić.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

W kamienicy mojéj przy ulicy Wilhelmowskiéj nr. 17 są dwa składy z pomieszkaniem i na drugiém piętrze pomieszkanie pańskie składające się z 7 pokoi z przynależytością od 1go kwietnia do wynajęcia. — Bliższych szczegółów zasięgnąć można tamże u p. Otto Weicher.

[383] **W. Andersch.**

Hamburgskie tłuste bydlinki otrzymali

W. F. Meyer i Sp.

[387] Plac Wilhelmowski nr. 2.

Podpisana Dyrekcya Towarzystwa Rolniczego Poznańsko-Szamotulskiego, składająca się z hr. J. Mycielskiego jako prezesa, hr. A. Bnińskiego jako zastępcy prezesa, B. Łubieńskiego i O. Friedricha jako sekretarzów, a H. Cegielskiego jako podskarbiego, wzywa niniejszém tych członków, którzy składki półrocznéj w ilości 3 tal. dotąd nie zapłacili, aby takową niezwłocznie na ręce podskarbiego złożyć zechcieli.

Poznań, dnia 24 lutego 1860.

Dyrekcya Towarzystwa Rolniczego Poznańsko-Szamotulskiego. [370]

Bal subskrypcyjny.

Szanowną publiczność, która zamówiła bilety na bal subskrypcyjny, w teatrze odbyć się mający, upraszam jak najuprzejmiéj, aby takowe raczyła w mojém pomieszkaniu przy ulicy Królewskiéj ner 21 odebrać. Również można dostać biletów u pana Caspary (Myliusa hotel) jako i w cukierni p. Freund.

Cena subskrypcyjna wynosi talara, przy kasie 2 talary.

W środę, dnia 29 lutego, listy subskrypcyjne zamknięte zostaną i Szanownéj publiczności doniesioném zostanie, czy bal ten w piątek, dnia 2 marca, z pewnością się odbędzie. Przedewszystkiém zwracam uwagę na moję elegancką i obficie zaopatrzoną garderobę maskową z nadmienieniem, że zamówienia na nią przyjmują się w mojém pomieszkaniu.

J. Keller.

[386] Dyrektor tutejszego teatru miejskiego.

Budwiga hotel.

W wtorek 28 lutego 1860

dowiozę

pociągiem popołud. transport **krów dojnych z łęgu noteckiego** wraz z cielętami do Poznania.

Klakow.

[382] Budwiga hotel.

Wrocławska ulica 9 są mieszkania o 3 i 4 pokojach do wynajęcia. [385]

Najprzedniejszą dużoziarnistą, brunatną Menado kawę codzień świeżo paloną na maszynie parowéj w 1/1, 1/2 i 1/4 funtowych paczkach po 14 sgr., surową zaś po 12 sgr. za funt,

[358] poleca **J. N. LEITGEBER.**

W księgarni **Żupańskiego** dostać można:

1. **Album polskich malarzy** z wystawy Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie. 3 tal. 10 sgr.
2. **Fotografią** zdjętą z obrazu przedstawiającego **Kościuszkę przysięgającego narodowi w Krakowie r. 1794.** 2 tal. [334]

Dla gospodarzy.

Dowozów naszych świeżéj kukurudzy, **koński ząb**, oczekujemy **w połowie Marca z Ameryki parowcem** i będziemy zatém w stanie zamówienia **na piękne ziarno do siewu** wcześnie wykonać. Prosimy panów dziedziców dóbr zamówienia te dla większéj łatwości u naszych reprezentantów, **w Poznaniu p. Rudolfa Rabsilber**, poczynić, zaręczając z naszéj strony sumienne wypełnienie.

Zarazem polecamy **skład nasz wszelkich gatunków nasion polnych i leśnych**, również **guano peruwiańskie** i inne mierzwy.

Berlin, dnia 20 lutego 1860. *J. F. Poppe i Spółka.*

Odwołując się na powyższe oznajmienie panów **J. F. Poppe i Spółki w Berlinie**, przyjmuję zamówienia.

Poznań, dnia 25 lutego 1860. **Rudolf Rabsilber,**

[365] spedytor.

Przybyli do Poznania.

Dnia 27 lutego.

Bazar: Właściciele dóbr Zakrzewski z Osieka, Koszutski z Modliszewa, hr. Potulicki z W. Jezior.

Kyliusa Hotel Drezdeński: Nadleśn. Boelke z Racata, kupcy Moses i Martini ze Szczecina, Meyer z Magdeburga, Dehms i Jost z Lipska.

Sterna Hotel Europejski: Właściciel fabryki Jeschke z Pfoerdten, pani Schmidt z Gniezna, uczeń prawa Henrichs ze Szczecina, kupcy Jeschke z *Pfoerdten*, *Ruthenberg* z Landeck.

Buscha Hotel Rzymski: Właśc. dóbr Unruhe z Łagiewnik, Moszczeński z Marcinkowa, Iasiński z Witakowic, kupcy Harbers, Müller i Fromme z Bremen, Lasken z Pleszewa, Heskel z Lipska, Heller z Gdańska, Brillmann ze Szczecina, Herrmann i Preuss z Wrocławia.

Hotel du Nord: Pani Budziszewska z Grąblewa i kup. Rohr z Wrocławia.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciele dóbr hrabia Kręski z Grębanina, Budziszewski z Czachorowa, porucznik Prittwitz-Gaffron z Wrocławia, winiarz Weinhaendler z Mad i kup. Paetzold z Głuchowa.

Pod Czarnym Orłem: Właściciel dóbr Nehring ze *Sokolnik*, Moszczeński z Wiatrowa, panie Lutostańska i Suchorzewska z Tarnowa, kom. gosp. Dzierzanowski z Glinna, kup. Goldenring z Wrześni.

Hotel Paryski: Właściciele dóbr Lossow ze Starczanowa, Bojanowski z Recza, Chłapowski z Bagrowa, Voge z Ostrowa szlach., dzierżawcy Czajkowski ze Słomczyc, Moliński z Połażejewa, obywatele Kersten z Inowrocławia, Szymański ze Sremu, Seidel ze Wschowy, kup. Radkiewicz z Wrześni.

Hotel Berliński: Właściciele dóbr Fenner ze Zelazna, Iordan z Chromicy, Moszczeński z Krzymowa, Kindler z Osieka, ks. prob. Ruszczyński z Dobrzycy, obywatel Schwarz z *Międzyrzecza*, sołtys Kindler z Nowegodworu, kupcy Stuebner z Osieka, Kiesewetter z Tylży.

Budwiga Hotel: Kupcy Frils z Hamburga, Baron, Bergas sen. i jun. z Grodziska, pani Koehler ze Środy, inspektorzy gosp. Keller z Pławska, Lehmann z Garbów, ekonom Michałowski z Gutowa, nauczyciel *Schobser* z Orzeszkowa.

Pod Trzema Liliami: Dzierżawca Rybacki z Dorkosławia, rzecznik Klauss z Wołynia, stud. Reichwein z Tarnowa.

Pod Złotym Orłem: Handlarz Pfau z Ilseburga, rzeźnik Guttmann z Gniezna, kupcy Wunderlich ze Zerkowa, Wolff, Braun, bracia Kaphan, Cohn, Baruch i Levi ze Środy, kotlarz Oleszkiewicz ze Sremu.

Pod Złotą Sarną: Kupcy Kaiser z Miłosławia, Gutmacher z Jaraczewa, Rogowski z Wrześni, właściciel młyna Hoffmann z Bednar, pani Blinkiewicz z Rogoźna, oberż. Rakowski z Bliżyc.

Hotel pod Łabędziem: Kupcy Nathan z Wągrówca, Friedmann i Fabisch ze Zaniemyśla.

Dnia 28 lutego.

Bazar: Właśc. dóbr Biegański z Cykowa, dzierżawcy Karczewski i Nowacki z Nowéjwsi.

Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr Sommerfeld z Bussberga, porucznik Hildebrand z Łubnicy, inspektor Schindowski z Karłowic, obyw. Scheel i Lohmann z Połajewa.

Buscha Hotel Rzymski: Właśc. dóbr Schmiegel z Ohlawy, fabrykant Fritsch z Wrocławia, kupcy Theinert z Legnicy, Zillmann ze Słupska, Oehne z Magdeburga, Schwechten z Berlina.

Hotel du Nord: Właściciel dóbr Nehring z Twierdzyna, pani Krzyżańska ze *Sapowic*, prob. *Szramkowski* z Wronek, ob. Merdaszewski z Boruszyna.

Pod Czarnym Orłem: Właściciel dóbr Kamiński ze Zajączkowa, księża prob. Bullmajer z Wyrzysk, Henke z Wolsztyna, obywatele Goździewski i Laskowski ze Srody, kupiec Dohn z Gdańska.

Myliusa Hotel Drezdeński: Właściciele dóbr Czarnecki z Golejewek, Iueterbock z Owieczek, Palm z Otusza, Palm z Iankowic, Bethe z Reichenbacha, pani Palm z Berlina, kupcy Sporel z Genthina, Schwietering z Duelken, Keddig ze Szczecina, Hermsen z Kolonii, Greiffenstein z Paryża, Heyduck z Neustadt-Eberswalde.

Hotel Paryski: Właściciel dóbr Kamieniecki z Chwalibogowa, obywat. Skaławski z Iagrojewic, Kachelski i ks. proboszcz Kubicki z Racznowa, dzierż. Pilaski ze Strumian, insp. Burghard z Nowéjwsi.

Hotel Berliński: Właściciele dóbr Heickeroth z Pławiec, Majewski z Ochodzy, ekonomi Brandt z Tannenbergu, Petz z Koła, pani Stahr ze Zielonki, kupiec Renn ze Samoczyna.

Pod Wielkiém Dębem: Właściciel dóbr Trzebiński z Magnuszewic, ob. Kostanecki z Miłosławia.

Hotel Budwiga: Kupcy Biermann ze Sremu, Kraft z Landeck, rolnik Ziglatzki z Brodnicy.

Hotel Eichborna: Kupcy Wolffsohn z Lwówka Cohn sen. i jun. z Pyzdr.

Eichener Born: Ogrodnik Szymański z Rokitnicy.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 23 lutego.

Zyto: ceny niższe, wyp. 100 węcpli, na luty 42⁵/₁₂, na wiosenną odstawę 41³/₄—⁵/₆, kw.-maj 41³/₄, maj-cz. 42¹/₃—¹/₂ tal. pł. Okowita: również niższe ceny, wyp. 12,000 kwart, w miejscu bez beczki 15¹/₆—⁷/₁₂, z beczką na luty i marz. 15³/₄, kw. 16¹/₁₂, kw.-maj 16[illegible] pł. 16¹/₄ tal. żąd.

Berlin, 27 lutego.

Pszenica: obrot ograniczony, ceny nieco wyższe, w miejscu 25 szefli 58—69 tal. według jakości. Zyto: pomimo cen niższych nie bardzo pokupne, w miejscu 2000 funt. 48¹/₄—49 na luty 48—³/₄, luty-marz. 47¹/₂—⁵/₈—48, na wiosenną odstawę 47⁵/₈—⁵/₆, maj-cz. 47⁵/₈—³/₄ cz. 47¹/₂—⁵/₈, cz.-lip. 47¹/₂—³/₄ tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 38—44 tal. Owies w miejscu 1200 fnt. 25—29, na luty 27¹/₃, luty-marz. 26¹/₄ żąd., na wiosenną odstawę 26¹/₂ maj-cz. 27, cz. 27¹/₂ tal. pł. Oléj rzepiowy znacznie poszedł w górę, w miejscu 100 funt bez beczki 10⁵/₆—⁷/₈, na luty i luty-marz. 10⁵/₆—⁷/₈, marz.-kw. 10⁷/₈—¹¹/₁₂, kw.-maj 10¹¹/₁₂—11 pł. 11¹/₁₂ żąd., maj-cz. 11¹/₂₄—¹/₈, wrz.-paź. 11³/₄—⁵/₈ tal. pł. Olej lniany: w miejscu 10²/₃, na kw.-maj 10¹/₂ tal. pł. Okowita na odstawę znacznie spadła w cenie, w miejscu bez beczki 16²/₃—³/₄, z beczką na luty-marz. 16³/₄—⁵/₆, kw.-maj 16¹¹/₁₂—17—¹/₆, maj-cz. 17¹/₆—¹/₄—¹/₃, cz.-lip. 17¹/₂—⁵/₈, lipsier. 17⁵/₆ tal. pł.

Wrocław, 27 lutego.

Na targu: Pszenica: biała szefel 65—77 żółta 64—72. Zyto: 52—57. Jęczmień: 41—48. Owies: 25—28¹/₂. Groch: 43—56. Rzepa 88—94 sgr. Koniczyna: czerwona ordynaryjna centnar 8—9¹/₆, średnia 9²/₃—10¹/₃, piękna 11—¹/₃, najpiękniejsza aż do 12¹/₄, biała ordynaryjna 18—21, średnia 21¹/₂—23, piękna 23¹/₂—24, najpiękniejsza aż do 25 tal. pł. Na giełdzie: Zyto: ceny niższe, na luty, luty-marz. i marz.-kw. węcpel 41¹/₄ pł., kw.-maj 41³/₄ żąd, maj-cz. 43 tal. pł. Oléj rzepiowy ceny niezmienione, w miejscu 10¹/₄ pł., na luty, luty-marz. i marz.-kw. 10¹/₃ żąd., kw.-maj 10⁵/₁₂ pł. 10¹/₂ żąd., wrz.-paź. 11¹/₄ pł. 11¹/₃ tal. żąd. Okowita: w miejscu 15¹⁷/₂₄ na luty, luty-marz. i marz.-kw. 16¹/₄, kw.-maj 16¹/₃ pł. 16⁵/₁₂ żąd., maj-cz. 16⁷/₁₂—⁵/₈ tal. pł.

Szczecin, 27 lutego.

Pszenica: w miejscu 85 funt. żółta węcpel 63—68, na wiosenną odstawę 67—70 tal. według jakości. Zyto: w miejscu 46, na luty 46¹/₄, luty-marz. 45¹/₂—46, na wiosenną odstawę 44¹/₂—⁵/₆, maj-cz. 44¹/₂—³/₄, cz.-lip 45 pł. 45¹/₂ tal. żąd. Jęczmień: w miejscu 38¹/₂—³/₄ tal. pł. Owies: bez obrotu. Oléj rzepiowy: w miejscu 10²/₃ pł. 10³/₄ żąd., na luty 10³/₄, marz.-kw. 10⁵/₆ żąd., kw.-maj 10⁵/₆, wrz.-paź. 11¹/₃ pł. 11²/₃ tal. żąd. Oléj lniany: w miejscu z beczką 11 tal. żąd. Okowita: w miejscu bez beczki 16—¹/₁₂, na luty 16¹/₄, luty-marz. i marz.-kw. 16¹/₆, na wiosenną odstawę 16²/₃, maj-cz. 16¹¹/₁₂, cz.-lip. 17¹/₄ pł. 17¹/₃ żąd., lip.-sierp. 16²/₃ tal. żąd.

Bydgoszcz, 27 lutego.

Pszenica: węcpel 48—60. Zyto: 36—42 Jęczmień: wielki 36—38, mały 30—34. Owies 20—24. Groch: 40—46. Rzep i Rzepak 70—72. Okowita: 120 kwart po 80% Tralesa 18¹/₄ tal. Kartofle: szefel 16—18 sgr.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 27 lutego.

Papiery prawie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	99¾
dito rząd.	4½	—	99¾
dito 1859	5	—	104
dito 1856	4½	—	99¾
dito 1852	4	—	93¾
dito prem. 1855	3½	—	113
Obligi długu skarb.	3½	—	84⅛
dito Marchii	3½	—	81½
Listy zast. March.	3½	87½	—
dito Prus Wsch.	3½	—	81½
dito dito	4	—	—
dito Pomor.	3½	—	86½
dito dito	4	—	95⅛
dito W. Ks. Pozn.	4	100¼	—
dito dito (nowe)	3½	90¼	—
dito dito (nowe)	4	57¾	—
dito Szląskie	3½	87¼	—
dito gwar. B.	3½	—	—
dito Prus Zach.	3½	81½	—
dito dito	4	89¾	—
Listy rent. March.	4	-	93⅝
dito Pomor.	4	—	93¼
dito W. Ks. Pozn.	4	—	90⅝
dito Pr. Wsch. i Zch.	4	92¼	—
dito Nadreńskie	4	—	—
dito Saskie	4	—	93¾
dito Szląskie	4	—	93¼
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	51	—
dito Pożycz. narod.	5	—	56⅝
dito Obligi 250 fl.	4	79	—
Rosy. 5 pożyczki Stiegl.	5	—	95
dito 6 pożyczki Stiegl.	5	—	105
Rosy. pożyczki angiel.	5	—	105½
Polsk. obligi skarb.	4	—	82½
dito Cert. A. 300 zł.	5	—	92¾
dito dito B. 200 zł.	—	—	22¾
dito Lia. z. n. w R S.	4	—	86
dito Ob. cztk. 500 zł.	4	—	89¼
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅓
Luidory	—	—	108½
Złota funt cel.	—	—	454
Srebra dito	—	—	29 20
Saskie bil. kas	—	—	99⅚
Niem. bankn.	—	—	—
dito płat. w Lipsku	—	—	99⅚
Austr. bankn.	—	—	74½
Polskie bil. bank.	—	—	86½
Disk. bank. od wexli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	103½
Berliń.-Hamb.	4	—	103
Berl.-Pocsd.-Magd.	4	122	—
Berl.-Szczeciń	4	—	95
Wrocł.-Freib.	4	—	80½
dito najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	47
Koźlo-Bogumin	4	—	—
dito pierwot.	4½	—	—
dito dito	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	91
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	37½
dito pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	48
Górno-Szl. A i C.	3½	109½	—
dito Lit. B.	3½	105	—
Opol-Tarnowic.	4	—	—
Starogr.-Pozn.	3½	—	81¼
Akcye bankowe i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	117	—
Berl. Tow. hand.	4	--	74½
Gdański bank pryw.	4	—	78½
Dysk. Udział komm.	4	—	81¼
Gota. bank pryw.	4	—	70
Hanow. dito	4	—	89
Królew. dito	4	—	83
Lipsk. Stow. kred.	4	—	56¼
Magd. bank pryw.	4	—	75
Pomor. bank rycer.	4	75	—
Pozn. bank prow.	4	—	74
Prusk. udz. bank.	4½	—	132
Szląsk. Stow. bank.	4	--	72
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	67¼	—
Minerwy Szląskiéj	5	29	—
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	94¼
dito	4½	—	98½
Berl.-Hamb.	4½	—	102
dito II Em.	4½	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.		—	90¼
dito Lit. C.	4½	—	98⅞
dito Lit. D.	4½	—	97¼
Berl.-Szczeciń.	4½	98¼	—
dito II Em.	4	83½	—
Koźlo-Bogumin.	4	—	—
dito III Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	91½
dito konwen.	4	-	91
dito dito III ser.	4	—	88
dito dito IV ser.	5	—	102½
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	100
Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	90½
dito Lit. B.	3½	78¾	—
dito Lit. D	4	84¾	—
dito Lit. E	3½	—	72½
dito Lit. F	4½	88½	—
Starog.-Poznań.	4	—	—
dito II Em.	4½	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 27 lutego.

Papiery i pieniądze	%	żądano.	płacono.
Dukaty		94¼	—
Frydrychsdory		—	—
Luidory		—	108¼
Polskie bil. bank.		87	—
Austr. banknoty		—	—
Nowa Waluta Austr.		74¹¹/₁₂	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List Zast.	4	100¾	—
dito nowe	3½	—	89¾
dito nowe	4	88⅓	—
dito Listy Rent.	4	91½	—
Szląskie Listy Zast.	3½	—	87
dito nowe Lit. A.	4	95¹/₁₂	—
dito nowe	4	95¹/₁₂	—
dito Lit. B.	4	97¼	—
dito Lit. C.	3½	—	—
dito Listy Rent.	4	93⅓	—
dito Oblig. prow.	4½	—	99
Polskie Listy Zast.	4	86¼	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito Oblig. skarb.	4	—	—
do. obl cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	—	56½
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	72¼	—
dito tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	płacono.
Freiburg	4	81¼	—
dito now. Emis.	4	—	—
dito obl. z praw. pierw.	4	83¼	—
dito	4½	—	89⅝
Głog. Sagan.	4	—	—
Brzeg. Niskie	4	—	—
Doln. Szl. March.	4	—	—
dito z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	108¾	—
dito Lit. B.	3½	—	—
dito obl. pr. pierw.	4	84¹¹/₁₂	—
dito	3½	72¹¹/₁₂	—
dito	4½	88⅝	—
Opol. Tarnow.	4	30¼	—
Koźlo-Bogumin	4	—	—
dito obl. z praw pier.	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 28 lutego.

Prusk. obl. skarb.	3½	84½	—
dito pożyczki skarb.	4	—	—
dito dito	4½	100	—
dito pożyczki r. 1855	3½	—	112½
Pozn. List. Zast.	4	100½	—
dito nowe	3½	—	—
dito nowe	4	87¾	—
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	82¼	—
Polskie	4	86½	—
Pozn. List. Rent.	4	91¼	—
dito obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
dito obl. prow.	5	96	—
dito akc. bank. prow.		74	—
Star. Pozn. ak. kol. żel.		—	—
Górno-Szl. dito A.		—	—
„ obl. z praw. pierw. E		—	86⅓
Polskie banknoty		—	—
Najnowsza poż. pruska	5	104½	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.